



Naša Niwa

PIERŠAJA BIEĻARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzié što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

U 25-lėtniuju hadaũšćynu śmierci W. Dunin-Marcinkiewiça.

Usie kulturnyje nacii wielmi ŝanujuć pamiać najbolj zasłużeńych synoũ swaich i ũ hadaũšćynu ich uradźeńnia, śmierci i t. p. uspaminajuć ich zasluhi. Takije nacionalnyje paminki majuć wialikuju wahu: ašwiećajuć piered narodam żyćcio i pracu lepšych hramadzian, jany pakazywajuć moc i siũ usiaje nacii, katoraja takich synoũ uzhadawała, razwiwajuć u narodzie paważańnie siabie samoha, budziać nacionalnuju ŝwidomašć, a razam z hetym zaachwoćywujuć koźnaho da pracy dla hramadzianstwa, dawodziaćy żywym prykładam, što raniej ci pazniej rodny kraj acenić tuju pracu pawedłuh sprawiedliwašci.

Sioleta bielaruski narod spraułaje paminki pa baćcy bielaruskaj literatury—Wincuku Dunin-Marcinkiewiçu, katory zyjšoũ u mahiũ 25 let tamu nazad. Nia hledziaćy na toje, što Marcinkiewiç—heta bielarus pryńiaũšy polskuju kulturu i żyũ razam s polskim i apalaćenym tutejšym intelihientnym hramadzianstwam, nia hledziaćy na wojstryje napašci tahočasnych polskich hazet za jaho bielaruskije pisańnia (hładzi ab hetym «Dudarz Białoruski» 1-aje wydańnie 1875 h. u Minsku na str. 14), piešniar naš badaj pieršy śmieła i jasna wykazaũ dumku, što bielaruskaja kniźka jošć



W. Dunin Marcinkiewiç,
z fotohrafi z blenai u Minsku ũ
60-tych hodach.

F 7493

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77

Tel. 26-68-63

<http://rcin.org.pl>

najlepšaja daroha da prašwiety našaho narodu. Bielaruski sielanin, kazaŭ jon (hladzi tam že), «*bačučy knižku u swajej ŭlasnaj, dobra zrazumielaŭ haworecy, achwotnie čytaje jaje, nabirajecca i sam achwoty da wučehnia dyj dziełak swaich zaachwočywaŭe da nawuki*». I kinutaja Marcinkiewiczem dumka nie prapała darmo: pačynajučy ad jaho samoha i kančajučy najstarejšym spamiž żywych pracownikoŭ na narodnaj niwie taho-ž kirunku, Aleksandram Jelskim, cełaja hramada ludziej karystała z bielaruskaj knižki dzieła moralnaho razwiōcia, ašwiety našych sielan dy inšych met. Pamału bielaruskaje drukawanaje słowo zdabywało sabie ŭsio bolejš pryjacieloŭ, zdabywało šyrejšyje prawy u hramadzianstwie, razwiwało ŭ našym narodzie luboŭ da ŭsiaho rodnaho—rodnaj mowy, rodnajstaronki. Tak zakładaŭsia fundament, na katorym apirajecca i ŭsia ciapierašniaja bielaruskaja literatura, i miž bielarusami wiečna życ budzie ŭspamin, što adzin s pieršych kamieńczykoŭ na hety fundament pałażyŭ Wincuk Dunin-Marcinkiewicz.

Redakcija «Našaj Niwy» u 25-letniuju hadaŭščynu śmierci Marcinkiewiča afiarawała pamiaci jaho toje, što joj pad siłu: hety numer.

Wincuk Dunin-Marcinkiewicz, joho życie i literaturnaje značeńnie.

Pačatak XIX stalecicia adznačyŭsia wialikim ażyŭleńniem ŭ adradžeńni bielaruskaho narodu. Pastupowyje (progresiŭnyje) demokratyčnyje dumki, jakije stali šyrycca pośle francuskaj rewolucii, za časou Napoleonoŭskich wojn, dajšli i na Bielaruś da ludziej, katoryje nie razumieli žycia biez postupu. Hetyje ludzi, pryhladzieŭšysia blizka da žycia bielaruskaho narodu, pamiž katorym żyli, zrazumieli, što, kab padniać hety narod da nowaho lepšaho žycia, treba nia tolki nieści jamu ašwietu, ale i staracca wywiaści jaho na swabodu s ciazkaj niawoli—pryhonu. A pałažeńnie hetaho narodu było nadta ciazkoje. Zahnany bielarus ŭ swajej ciazkaj pracy zabyŭsia, što jon čelawiek i što jon može mieć prawy čelawieka i hramadzianina. Ašwiacie jaho, pryhatawać da lepšaho budućaho žycia zrabiłosia dumkaj bielaruskich pismieńnikoŭ XIX stalecicia. Nia hledziačy na ciazkije warunki, ŭ katorych treba było pracawać, narodnyje pracowniki śmieła ŭzialisia za swajo wialikaje, światoje dzieła. Prapawiedywać pastupowyje idej ab prawoch čelawieka i hramadzianina było ŭ toj čas duże trudna i nie zusim biepiečna. Adnak hetkije dumki nie pierestawali šyrycca pamiž maładymi ludźmi na Bielarusi.

Pašyreńniu pastupowych dumak šmat pamoh literaturny kirunak—romantyzm, katory ŭ toj čas pačaŭ cikawie usich, chto tolki pracawaŭ na literaturnym poli. Romantyzm ŭnios ŭ literaturu bołš ażyŭleńnia i fantazii, čym jaho było ŭ kłasyeyzmie, dy zwiarnuŭ wialikuju uwahu na narodnuju

paeziju. Ludzi stali cikawicca narodnym tworčestwam, zbiralu legiendy, kazki i pieśni, a dalej, apirajučyisia na hetym fundamentcie, pačali pisać i štučnyje twory. Cel biełaruskaj literatury byŭ u tym, kab dać sialanam patrebnuju im strawu dla dušy i zachwocić ich da čytańnia knižak; aproč toho literatura heta pawinna była zwiarnuć uwahu pamiešcykoŭ na sialan i ich harotnaje žyćcio.

Pisać u toj čas pa biełarusku i drukawać hetkije twory było duže trudna. Wystupali prociŭ toho ūsie, dla kaho biełaruskaja mowa była «chamskaj», niahodnaj dapaščeńnia ū literaturu. Z biełaruskich piśmieńnikoŭ śmiejalisia, a kali ūžo ich nie łajali, dyk hladzieli padazyrcielna, bytcam na rewolucionieroŭ. Nima što kazać, što i cenzura ū toj čas nie prapuciła by ū druk biełaruskaj knižki dla narodu, aproč etnografičnych materjałoŭ, katoryje drukawaliisia dla wučonych.

Hetkaje pałažeńnie budziŭšejsia da žyćcia biełaruskaj literatury nie mahło pamahać šyrokamu razwićciu, nie mahło sabrać ūsiech narodnych pracouńnikoŭ u adzin kružok, katory ūziaŭsia by kirawać sprawaj literaturnaho i nacionalnaho adradžeńnia. Pieršyje biełaruskije pisnieńniki: Mańkoŭski, Barščeŭski, Weryha-Dareŭski nia mieli možnaści widzieć u druku swaich tworou i dzieła toho hetyje twory šyrylisia ū rukapisach. Možna skazać, što ū XIX stalećci nie było takoha biełaruskaho pismieńnika, katoraho twory nie coadzili by z ruk u ruki ū rukapisach.

Sto dla narodu patrebna była heta literatura, što jon čuŭ patrebu dušejnaj strawy, widać choćby s toho, što pieśni i wieršy pieršych biełaruskich pismieńnikoŭ, jak naprykład Barščeŭskaho, Čečota, Rypińskaho, Marcinkiewiča, tak hłyboka uwajšli ū narod, što pośle etnografy zapisywali ich z wust narodu, bytcam čysta-narodnyje twory*). Jak widzim, biełaruskaja literatura XIX stalećcia mieła swajo značeńnie i ū ciazkich warunkach, chacia spačatku cieha i niaśmieła, nie pierestała adnak razwiwacca. Biełaruskije pismieńniki pieršaj paławiny XIX stalećcia i značeńnie ich «rukapisnaj» literatury dahetel ješče krytykami nie acenieny. Možna skazać, što, na žal, niekatoryje krytyki nia tolki nie zwiarnuli uwahi na wielmi ciazkije warunki literaturnaj pracy hetych pismieńnikoŭ, nia tolki nie cikawilisia tym, što ab hetych pismieńnikoch i ich tworach pisali krytyki toho času, ale nawat saŭsim admaŭlajuć im surjoznaho značeńnia**). Jak heta niesprawiedliwa, nima što i kazać. Praŭda, što sabrać twory hetych pismieńnikoŭ trudna, ale ūsiož taki mnoha cikawaho i waźnaho materjału, jaki pamiešceny ū starych hazetach, ni tak ūžo było trudna prahledzić i wykarystać, kab krytyka była boľš poŭnaja.

*) Hladzi: Карскій, Бѣлоруссы. I. Варшава 1905; str. 447—449 i 453.

***) Hladzi: «Naša Niwa» 1909 № 4 (D. Dorošenka: «Biełarusy i ich nacionalnaje adradžeńnie») str. 53—55; М. В. Довнар-Запольскій, Исльдодванія і статьи. Кіевь 1909, str. 198 wierš 3; «Українська Хата» 1910 № 3 (staćcia S. Połjana: Білоруська поезія в її типовых представниках) str. 194—199.

Z usich biełaruskich pismieŋnikoŭ taho času adnamu tolki Wincuku Dunin-Marcinkiewiču paścawoło widzieć za žyćcia swaje twory ŭ druku, chacia i jamu prychoǳilosia šyryć swaje twory ŭ rukapisach.

Wincuk Dunin-Marcinkiewič byŭ synam drobnaho pasesara Jana Marcinkiewiča i Marjanny z Woŭčackich i radziŭsia ŭ folwarku Paniuškiewičach, katory jaho baćka tady arendaŭ. Paniuškiewičy lažać nad samaj Biarezinaj u niekolkich wierstach ad Babrujska, ŭ Mienščyni. Tam i prażyŭ małady Wincuk swaje dziacinnyje i školnyje hady, pakul niaskončyŭ siaredniaj škoły ŭ Babrujsku 1824 hadu. Skončyŭszy siaredniuju školu, Wincuk pajechaŭ u Wilniu dla dalejšaj nawuki ŭ kolegiju ajcoŭ bazylianoŭ, kudy jaho addaŭ dziadźka, mitropolit litoŭski i biełaruski, ksiondz Stanisłaŭ Bohuś-Siestrencowič. U Wilni Marcinkiewič prażyŭ nia doŭha i pajechaŭ u Piecierburh da uniwersytetu wučycca za doktora. Ale medycyna skora jamu abrydła; jon pakinuŭ jaje i wiarnuŭsia da chaty, dzie pra-byŭ krychu času. Ŭ 1827 hadu Marcinkiewič dastaŭ słuźbu pry katalickim konsystory ŭ Minsku. Ŭ 1829 hadu, aprača pracy ŭ konsystory, Marcinkiewič byŭ členam u komisii mienskich liraničnych sudoŭ. Ŭ 1831 hadu jon aźaniŭsia z Juzefaj Baranoŭščankaj i skora, bo ŭ 1832 hadu, pakinuŭ pracu ŭ konsystory i pierajšoŭ u kancelaryju Mienskiej kryminalnaj pałaty. Ale tutaka Marcinkiewič z wialikaj pracy zachwareŭ ciazka, i pryjšłosia hetu słuźbu pakinuć. Pośle ŭžo ŭ 1834 hadu—Marcinkiewič iznoŭ pastupaje na słuźbu ŭ konsystoryju, dzie dastaŭ miejsce translatora (pierekładčyka) papieroŭ na rasiejskiju mowu. Ŭ konsystory pracawaŭ jon aźno da 1839 hoda, hoda skasawaŋnia unii. Ŭ hetym 1839 hadu zwieryli Marcinkiewiču uparadkawaŋnie konsystorskaho archiwa i pośle hetaho jaho słuźba ŭ konsystory była skončena. Marcinkiewič na słuźbie zdaleŭ zlażyć niewialiki kapital z swajej ciazkaj pracy i ŭ 1840 hadu kupiŭ maleŋki folwarak Lucynku ŭ Mienskim pawieci, Pieršajskej parafii ŭ hetaj pary żyŭ jon ŭ Lucyncy, ale časta jezdziŭ, a pašla nawat żyŭ u Miensku, dzie mieŭ niewialikuju i niatrudnuju słuźbu pry šlachockaj deputacii. Ŭ 1857 hadu Marcinkiewič zaŭdawieŭ, pakinuŭ słuźbu deputata, a pośle ŭ 1858 hadu aźaniŭsia druhi raz z udawoj Gružeŭskaj i tady asieŭsia saŭsim ŭ Lucyney.

Pieršaj literaturnaj pracaj Marcinkiewiča była «Sielanka» opera ŭ dwoch aktach (zjawach, dziejach)*. Pajawiłasia jana ŭ druku ŭ 1846 h. ŭ Wilni. Opera napisana była miešanuj mowaj (pany haworać pa polsku, muźyki—pa biełarusku) i ŭziata z žyćcia biełaruskaho naroda. Z hetaj pieršaj pracy widać, što Marcinkiewič pierš usiaho cikawiŭsia etnografijej i sam sabiraŭ pieśni, prykazki. Ŭ «Sielancy» jość kolki narodnych piesieŋ, katoryje paje wojt Naum; aprača taho hutarka Nauma pieresypana troški nia ŭ mieru narodnymi biełaruskimi prykazkami. Nia hledziačy na toje, treba skazać, što, aproč panoŭ, wojt i hramada muźykoŭ admalewany dobra i praǳiwa, chacia i nia nadta wyrazna (jarka). Da hetaj ka-

*) Sielanka. Opera we dwóch aktach przez Wincentego Dunin Marcinkiewicza. Wilno, 1846. in 16^o stronie 109.

medyi darabiŭ muzyku Stanisłaŭ Moniuško, wiadomy polski muzyka i pryjaciel Marcinkiewiça. Ŭ hetaj opery piajuć wojt Naum, pannačka Julja, piereadzietaja ŭ «sielanku», dyj chor muzykoŭ.

«Sielanku» ihrali ŭ Minsku amatory razam z aŭtoram u teatry ŭ hadach 1852, 1853 dy 1855 Hłaŭnuju rol wojta Nauma ibraŭ sam Marcinkiewicz tak piekna, što ũsie hawaryli ab jaho artystyčnaj ihre, wielmi dziwujučysia.

Heta opera maje wialikuju wahu: jana była pieršaj biełaruskaj kamedyjej, pastaŭlenaj na scenu, i dzieła taho treba by parupiecca, kab jaje przypomnić i ješče raz kali-niebudź pastawić. Chacia jana ũžo i ustareła, ale usiotki swaju wartašć, chacia by historyčnuju, maje i dzieła taho zacikawić nas moŭe dyj pawinna. Trudniej troški budzie z notami Moniuški, bo jany niedzle prapali. U muzykalnym tawarystwi ŭ Waršawie, dzie zloženy ũsie rukapisy Moniuški, not da «Sielanki» nima, ale jošć śledy, i kazali mnie ludzi, što noty možna znajści ŭ Piecierburzie ŭ cenzurnym archiwie, dzie ich niechto widzieŭ. Niechajže chto moŭe parupiecca ab hetym.

Krwytyka «Sielanku» pryňała do si pryčhilna, chacia pieremiešaŭnie polskaj i biełaruskaj mowy nia ũsim spadabalisia, asabliwa tym, što prywykli z niekaj pahardaj hladzieć na biełaruskaho muzyka. Adnak prykazki zwiarnuli uwahu ũsich, ab ich stali hawaryć dyj pisać*). Najbolej pryčhilna napisaŭ ab «Sielancy» Władysłaŭ Syrokomla (Kondratowič); jon piše, što aŭtor «łouka pamieściŭ u hutarkach mnoha narodnych prykazak dy zhodnie s praŭdaj pieraploŭ hutarki panoŭ z muzykami mowaj polskaj dy biełaruskaj».

Wilenskaja cenzura druk «Sielanki» pazwoliła tolki dzieła taho što zaličyła hety twor da polskaj literatury. Pašla skasawaŭnia unii ŭ 1839 hadu było pastanoŭleno, chacia i nie aficjalno, nie dawać pazwaleŭnia na druk biełaruskich kniŭok. Konfiskawali i zništożyli tady pieršuju biełaruskuju kniŭku—biełaruski katechizm*), drukawanu ŭ Wilni ŭ 1835 hadu, dyj adbirali i ũsie staryje kniŭki, wydanyje dla biełarusŭ-unijatoŭ. Z hetaho možna widzieć, jak trudna było pišmiennikom taho času drukawać biełaruskije kniŭki dla naroda.

Adnak nastupili i lepšyje časy. Pašla ciazkaj krymskaj wajny byli зроблены siakije-takije palahčeŭnia dla drukawanaho biełaruskaho słowa i woš ŭ 1855 hadu wychodzić uŭžo pieršaja čysta-biełaruskaja kniŭka Mar-

*) Hladzi: «Dziennik Warszawski» 1852 № 97 (staćcia Jul. Horainu; Fizjologia przysłów); «Gazeta Warszawska» 1855 № 184 star. 3 (staćcia Władysława Syrokomli); «Dziennik Warszawski» 1855 № 188 star. 4 (staćcia p. P. M.).

**) Krótkie zebranie nauki chryšćcijaŭskiej dla wieśniakŭ mówiących językiem polsko-ruskim wyznania Rzymsko-Katolickiego. Wilno 1835 in 32^o star. 24.

cinkiewiça—apowieść s praŭdziwaho zdareńnia, «Hapon»*). U tym že samym 1855 hadu wyjšła i druhaja kniŭka**) jaho—«Wieczernice i obłąkany», dzie ũsie wiečernicy napisany pa biełarusku, aprača tolki polskaho wierša «Obłąkany».

Wydańnjem hetych kniŭzak Marcinkiewiç mnoha prysłuŭyŭsia biełaruskaj literatury. Ludzi inteligientnyje dyj prostyje sielanie, što umieli čytać, duŭe cikawilisia. Pajšli hutarki ab tym, ci biełaruskaja mowa maje prawo da literatury, ci heta prostaja mowa moŭe admalewać pierėżywańnia duŭy čelawieka dyj ci dobra byłob wydawać kniŭki ũ hetaj mowie dla prostaho narodu? Dumki padzialilisia: adny kazali, što heta prostaja mowa moŭe wyrazić ũsie pačućcia čelawiečaj duŭy, druhije dawodzili, što jana zdatnaja tolki dla prostych pačuć narodnych i tolki narodnaje ŭyćcio moŭe i pawinna admalawać. Treba adnak zauwaŭyć, što ũsie, nawat i praciŭniki biełaruskaj mowy, musili prystać na toje, što drukawać kniŭki dla narodu ũ zrazumiełaj dla jaho mowie warta i što hetyje kniŭki—*patrebny*. S krytykoŭ adzin tolki P. M. ũ karespadencii da hazety «Dziennik Warszawski», chacia i rozumije wysokaje značeńnie kniŭok, pisanych ũ rodnaj mowie sielan, usioŭtki nia wieryć u budućynu biełaruskaj mowy, bo daje radu aŭtoru, kab na kancy kniŭki prydaŭaŭ słoŭnik mała zrazumiełych słoŭ; heta maje być dzieła taho, što, kali biełaruskaja mowa zlijecca ũ adnu «*cywilizowanuju*» mowu (nie skazaŭ jakujul) tady budućy wucony nia budzie mieć trudnaści u zrazumieńni i znojdzie ni mała cikawaho materjału***).

Naahŭ usie krytyki pryniali «Hapona» dyj «Wiečernicy» wielmi prybilna. Adznaćyć treba tutaka Władysława Syrokomlu, katory krytykuje «Hapona», kaŭčuć, što ũ hetym twory nima «estetyčnaho pohladu artysty, niechwat zasłony-firanki, jakaja przykryła by nadta bjuščuju ũ woćy nahatu samaj praŭdy»****). Syrokomla piše, što «Hapon» napisany praŭdziwa, ale dzieła taho, što jon zaliŭnie praŭdziwy, twor hety mienŭ moŭe być da spadoby dla ludziej. Nia moŭe zhodzicca nijak Syrokomla s tym, što Hapon mścić swajmu worahu—akanomu; piše jon, što biełarus maje nawat przykazki: «*leŭačaho nia bjuć*», «*pakornaj haławy s pleć nie znimajuć*», jakije aŭtor pawinien byŭ uziac pad uwahu, piŭčućy trećciuju časć «Hapona».

Treba adnak skazać, što heta nahaja praŭda i siła, z jakoj admalewaŭ Marcinkiewiç swajho «Hapona», nia hledziaćy na literaturnuju modu malewać usio ũ roŭewych chworbach, wysunulo hety twor na pierŭsaje miejsce ũ tworčaćci Marcinkiewiça. «Hapon»—heta perła ũsiej literaturnaj pracy Marcinkiewiça.

*) Hapon. Powieść, w języku białoruskiego ludu napisana przez Wincentego Dunin-Marcinkiewicza. Mińsk, 1855. in 8^o star. 125.

**) Wieczernice i obłąkany. Poezye W. Dunin-Marcinkiewicza. Mińsk, 1855. in 8^o, star. 134.

***) «Dziennik Warszawski» 1855. № 188 star. 4.

****) «Gazeta Warszawska» 1855. № 244 star. 3 i 4.

Zaraz pošle „Hapona“ dy „Wiečarnic“ u 1856 hadu Marcinkiewiĉ drukuje knižku*): „Cikawys?—przeczytaj!“ dzie razam s polskimi tworamami pamieščeno bielaruskaje apawiedańnie „Kupałta“. Dalej u 1857 hadu wychodzić z druku knižka „Dudarz białoruski“**); ũ joj tak sama pamieź druhimi polskimi tworamami—bielaruskaje apawiedańnie „Ščeroŭskije dažynki“, dy bielaruski „Wierš Nauma Pryhaworki“, katorym Marcinkiewiĉ prywitaŭ ũ 1856 hadu pryjechaŭšych u Miensk: skrypača Apolinaraha Kontskaho, muzyku Stanisława Moniušku dy pieśniara-minčuka Ludwika Kondratowiĉa—(Syrokomlu). Z hetych znamienitych ludziej tolki adzin Kontski byŭ nieznamomy dahetul Marcinkiewiĉu, bo Moniušku znaŭ s časou, jak pisaŭ „Sielanku“, a z Syrokomlej paznamiŭsia byŭ u pieršych dniach čerwienia 1855 hoda, kali jon pryjechaŭ da Minska sabirać materjał da historyi hetaho miesta. Tady, ũ 1855 hadu, ũ domie Marcinkiewiĉa Syrokomla napisaŭ Marcinkiewiĉu pa polsku wieršyk, ũ katorym dziakuje jamu za haścinnaść i za miłaje dy serdecnaje pryńiaćcie. Kontski ũ 1856 hadu sam złażyŭ wizyt Marcinkiewiĉu, kab wykazać i swoj šacunak bielaruskamu pieśniaru. ũ domie Marcinkiewiĉa zastaŭ Kontski swajho pryjaciela Moniušku i pieśniara Syrokomlu, katory pryjechaŭ da Mienska i prywioz z saboj nqwaho maładoha bielaruskaho paeta, Wincuka Korotynskaho. Korotynski tady napisaŭ pa bielarusku wieršyk, katorym słaWić haścinnaść Marcinkiewiĉa i dziakuje za serdecnaje adnašeńnie da jaho asoby***). Sam Marcinkiewiĉ, kab dobra atświatkawać bytnaść u jaho troch znamienitych ludziej, napisaŭ swoj „Wierš Nauma Pryhaworki“, katory i pračytaŭ hościam. Wierš hety pamiečeny dniom 25 kastryĉnika (akciabra) 1856 hoda.

Hod 1859 byŭ apošnim hodam wydaŭnickaj pracy Marcinkiewiĉa. Cenzurnyje palahčeńnia dla bielaruskaho drukawanaho słowa skončylisia i knižku Marcinkiewiĉa «Pan Tadeuś», pierekład poemy Adama Mickiewiĉa, konfiskowali zaraz pa wychodzie jaje ũ świet. S taho času Marcinkiewiĉ nia moh užo niĉoha drukawać u bielaruskaj mowie, aduak pisać nie paki- nuŭ. U hetym časie ũsie ũžo čekali skoraho skasawańnia pryhonu, i woś Marcinkiewiĉ piše wieršyk «Wiesna hoład pierepałta», ũ katorym żywa i jasna maluje jon radaść, nadzieju i pohlad na hetu waźnuju sprawu prostaho sielanina.

Z druhich tworoi Marcinkiewiĉa adznačyć ješće treba paemu „Taras na Parnasie“ dy kolki kamedyj.

*) Ciekawys?—przeczytaj! Napisal Wincenty Dunin-Marcinkiewicz. Mińsk 1856. in 8'.

***) Dudarz białoruski przez Wincetego Dunin-Marcinkiewicza. Mińsk. 1857. in 8. star. 117.

****) Twory Wincuka Korotynskaho dahetul nie drukawany. Syn paeta, Władysłaŭ Korotynski, ũ Wařawie sabirajecca nadrukawać ũ adnej kni- zie razam z druhimi i bielaruskije twory swajho baĉki.



„Taras na Parnasie“ pieršy raz byŭ nadrukawany ŭ hazecie „Минскій Листокъ“ 1889 hoda. Nichto nie chacieŭ weryć, kab heta paema wyjšła z-pad piera Marcinkiewiça, chacia ŭ 1892 hadu Aleksandr Jelski jamu prypisaŭ jaje*), a ŭ 1896 praf. Downar-Zapolski wydrukawaŭ jaje ŭ Witebsku, padaŭšy za aŭtora Marcinkiewiça. Wiadoma, što Aleksandr Jelski znaŭ Marcinkiewiça, dyk moh nazwać praŭdziwaho aŭtora; woš, apirajučyŭsia na hetym, praf. Downar-Zapolski napisaŭ knižku: „В. Дунин-Марцинкевичъ и его поэма „Тарасъ на парнасъ“. Очеркъ изъ исторіи бѣлоруской этнографіи“. (Witebsk 1896). Adnak i pośle hetaj knižki pisali, što nima nijakaj peŭnaści aŭtorstwa Marcinkiewiça. a E. Romanow**) nawat napisaŭ, bytcam aŭtorami jaje byli wučni daŭniejšaj Horeckaj Akademii Sielskaj Haspadarki (ŭ Mahiloŭskaj huberni). Prociŭ toho mnoha možna by skazać, jak naprykład toje, što hreckaj mitologii wučni Sielskaj Akademii napeŭna ni znali i što žyćcio biełaruskaho sielanstwa nadta žywa i jarka admalewano ŭ «Tarasie», što dawodzić aŭtora wialikaho artysty, jakim moh być u toj čas tolki Marcinkiewiç,—kalib nia rukapis, pisany rukoj samoha aŭtora, jaki u nas jošć. Rukapis hety padpisany „Naum“ biez pamietki hoda. Marcinkiewiç ihraŭ rol wojta Nauma ŭ opery „Sielanka“ i pašla duže lubiŭ, kali pryjaciel i nazywali jaho „Naumam“, dy nawat usie wieršyki, jakije razdawaŭ znajomym, padpisywaŭ hetym imieniem. Woš ciapier tolki majem peŭnašć, što heta twor Marcinkiewiça. U waŭsich wydaŭniach „Tarasa na Parnasie“ jošć abmyłki, adno tolki wydaŭnie profesara Downar-Zapolskaho najmienš maje abmyłak.

Jak wiadoma, Marcinkiewiç duže lubiŭ žartawać; nawat na wiešć ab skasawaŭni pryhonu u wieršyku „Wiesna hoład pierepała“, napisanym duže śmieła i wostra, kančaje pieśniar mileŭkim žartam:

... Nie raz skažeć pan s panou:
„Panie Chwiedar, panie Mina,
Jakže waspan? ci zdarou“?

Zdajecca nam, što ŭ paemie „Taras na Parnasie“ predstawiŭ Marcinkiewiç žartabliwa *ustupleŭnie biełaruskaj literatury na Parnas*, dzie ŭžo byli pryrodnyje braty biełarusou: palaki dy rasiejcy. Chiba tolki tak abjaśnić možna hetu poemu.

Što datyčecca kamedyji, katoryje napisaŭ Marcinkiewiç, dyk wiadomy nam: 1) *Pinskaja ślachta*, kamedyja ŭ 1 akcie; 2) *Zaloty* kamedyja miešanaj mowaj polskaj dy biełaruskaj; 3) *Pobór rekrucki*, operetka z mu-

* Wielka encyklopedia Powszechna Ilustrowana, Warszawa 1892, tom VII str. 657 (staćcia Aleksandra Jelskaho: Białoruska literatura i bibliografija).

**) Тарасъ на Парнасъ и другіе бѣлорускіе стихотворенія. Могилевъ 1902 г.

zykaj Stanisława Moniuški; 4) *Walka muzyków*, operetka, muzyka Stanisława Moniuški. Pieršyje džwie kamedyi nidzie dahetul nie drukowany i znojducca ũ sabraŭni (kalekcii) zasłužonaho biełaruskaho piśmieńnika Aleksandra Jelskaho*). Druhije džwie niedzie prapali; wiadomašč abich padaŭ



W. Dunin-Marcinkiewicz pad koniec swajho žyćcia.

biohraf Moniuški Aleksander Walicki**). Z hetych prapaŭšych kamedyj „Pobór rekrucki“, jak zdajecca, budzie z biełaruskaho žyćcia i peŭnie napisany byŭ u biełaruskaj mowie.

*) Adres A. Jelskaho: Użłany Minskaj hub. majontak Zamość.

**) Stanisław Moniuszko, przez Aleksandra Walickiego. Warszawa 1873. star. 118—119.

Marcinkiewiç u swaim žyćci mnoha napisaŭ. Možna skazać s peŭnašćiu, što bołš astałosia jaho tworaŭ u rukapisach, čym zdaleŭ ich nadrukawać. Ŭ 1863 hadu oficijalna zabaranili drukawać kniŭki pa biełarusku. Astalosia tahy wiarnucca iznoŭ da „rukapisnaho“ šyreńnia biełaruskaj literatury. Mnoha tworoŭ Marcinkiewiça nie drukawanych i dahetul badziajeca pa šwieci.

Marcinkiewiç apošnije swaje hody daŭžyŭ u Lucyncy, addaŭšy Bohu dušu ŭ miesiacy sakawiku (marcy) 1885 hoda. Zaniašli jaho na swaich plečach na mahiłki pry kaplicy ŭ Tupalščyni, plačućy bytcam dzieťki pa baćcy, susiedzi-muŭyki.

Značeńnie Marcinkiewiça dla biełaruskaj literatury dy narodnaho adradžeńnia ahramadnaje. Jon ŭžyŭsia ŭ dušu prostaho sielanina, zrazumieŭ jaho dumki, jaho hore, jaho tajnyje dušeŭnyje ŭadańnia, palubiŭ jaho horačo i ŭwieš svoj literaturny talent pašwiaciŭ padniaćciu jaho da lepšaho, ludzkaho žyćcia, kab ciomny, zahnany, zabity biełarus moh swabodna adžyć i razwiwacca u lepšaj doli.

Praz usie twory Marcinkiewiça prachodzić—ciahniececa bytcam čyrownaja nitka, jaho praŭdziy demokratyčny pahlad, jaki apiraŭsia na ščyrym zrazumieńni patreb i ŭadańnioŭ biełaruszoŭ, katorych jon lubiŭ usim sercem i dušoj. Ŭsie, chto znaŭ Marcinkiewiça nie mahli nie palubić jaho, a niekatoryje, jak naprykład: Syrokomla, Wincuk Kōrotyŭski, Arciom Weryha-Dareŭski, pad ŭpływam Marcinkiewiça pačali pisać pa biełarusku.

Arciom Weryha-Dareŭski, jak šwiedčyć Adam Kirkor*), idućy za prykładam Marcinkiewiça, pierekłaŭ na biełaruskuju mowu cełuju paemu Mickiewiça, „Konrad Wallenrod“, a pierekłaŭ tak piekna, što, jak dawodzić Kirkor, siłaj i wysokim artyzmm zadziwiŭby samoha Mickiewiça. Twory Weryhi-Dareŭskaho badziajucca ŭ rukapisach, a biełaruskije pieśni Syrokomli, dahetul nie nadrukowanyje, pijaucca narodam u Nawahrudzkim pawiećie.

Na hetym miejsy mušu padać dumku, što treba patraści niebo i ziamlu i šukać niedrukawanych tworoŭ Marcinkiewiça i druhich pisacieloŭ, bo kali nie pastarajemsia hetaho zraćić ciapier, to paźniej budzie pozna i nikoli nia budziem mieć jasnaho i praŭdziwaho pohladu na biełaruskuju literaturu XIX stalećcia. na katoraj apirajecca mocna i z joj zwiazana naša nowaja biełaruskaja pišmiennašć.

Apisywajućy žyćcio i značeńnie Marcinkiewiça, nia možna nie ŭspomnić i ab jaho biełaruskaj mowie. Mowa heta ŭ tworoach Marcinkiewiça padniata na wierchawinu praŭdziwaho artyzmu. Nie darmo nazywali Marcinkiewiça za žyćcia „Biełaruskim Dudarom“. Nia možna nie padać tutaka praŭdziwaho apisańnia biełaruskaj mowy Marcinkiewiça jakoje padaŭ

*) O literaturze pobratymčych narodów słowiańskich. Odczyty A. H. Kirkora. Kraków, 1874; stranic 54.

W. Trojca*): „Jak majster kamieniar z šeraho kuska kamienia adkujeć fi-guru ũsim na dziwa, tak pad piarom Marcinkiewiça naša biełaruskaja mo-wa, taja samaja mužyckaja, nieraz pahardžanaja mowa, wyliwajecca kru-hłymi, zakončenyimi, charošymi wieršami. Jany to ciakuć z mitaj prasta-toj bylicy—pieśni staroha dzieda—lirnika, ci duđara, to śmiajucca čystaj wiasiołaściu wiaskowych wiečarnic, to waźna stupajuć, adziewajućy myśli Mickiewiça ũ biełaruskuju apratku, to rucca, dahaniajuć adzin adnaho, byteam nohi ũdałoha chłopca ũ taŭkaću ci miacielicy“.

Praca i pamiać wialikaho „Biełaruskaho Dudara“ nie prapadzie niko-li ũ biełaruskim narodzie.

Romuald Ziemkiewiç.

Pamiaci Wincuka Marcinkiewiça.

Šmat let nie ručyła nam dola,
 Krywymi wiela pucinami,
 Nia majućy łaski i űalu
 Nad našaj staronkaj, nad nami.
 Čto my, adbirala nam pamiać,
 Čužynščynaj cisnuła hrudzi;
 Nie raz padcikalaśia z dumkaj,
 Što my ũžo nia my i nia luđzi.
 Z nas samych i z hutarki našaj
 I swoj i čužyniec staŭ kpici;
 Usio rodnaje stało nia rodnym,
 Prost, choć i na świeci nia űyci.
 Tak nočka chaciela być paniaj,
 Tak siwier zwadziŭ nas i strašyŭ,
 Dyj woś, ıak na toje, sudziŭ Boh
 I nam na swaim być kirmašy.
 Niaboščyk Wincuk Marcinkiewiç
 Nia scierpiŭ takoj našaj muki,
 Paśluhaŭšy serca, biare jon
 Dudu biełaruskuju ũ ruki
 I pieśniu za pieśniaj paradkam
 Puściŭ, ıak űywuju krynicu;
 Pasypaliś, prosta ıak z nieba,
 «Dažynki», «Hapon», «Wiečarnicy».
 Jak storaž, staŭ śmieła na warci
 Radzimych zapuščenyh honiaŭ,
 Staŭ siejać pa swojsku ũsio toje,
 Što my dalej siejem siahońnia.
 A kiemkuju mieŭ jon naturu,
 Spanatryŭ, dzie praŭdu űukaci,

*) U pradmowie da kniźki: „Ščeroŭskije dažynki. Kupałła“. Apowieści Wincuka Marcinkiewiça. Pieciarburh, 1910 star. 10—11.

U tacht biełarusawaj dumcy
Patrapiaŭ zapieci, zajhraci.

Kali zašmiajecca, bywała,
To choć za baki ty biarysia;
Kali ž i razžalica sumam,
Dyk choć ty z slazaju žanisia.
Umieŭ jon prynadna nastroić
Ton jomki ũ dudzie-samahudzie,
Što nam i ciapier jana hraje
I wiečna kanca joj nia budzie.

Ćwierć wieku, jak baje ũo niedzie
Šwiatym biełaruskije pieśni,
A bytcam jon z nami tałkuje
Ab našaj zimi i pradwieśni.

Żywie pamiż nami dudar naš...
Żyć kożny tak budzie, moj bratku,
Chto rodnu staronku palubić,
Maŭlaŭ, dobry syn swaju matku.

Janka Kupała.

Pieciarburh.

Hramadzianskaje stanowišče W. Dunin-Marcinkiewiča.

Doŭhije časy naša rodnaja mowa znachodziłasia tolki ũ adnym silnym chranilišcy—ũ pieśni mużyka-biełarusa. Zajšto soniejko daŭniejšaj sławy, kali rajčyje naroda i zamkowyje charomy wialikich kniazioŭ hudzieli ad našaj mowy... Kraj naš pamału zaliwała mowa i cywilizacija čużaja,—i pany-biełarusy pačali—ci to dla bolšaho značeńnia, ci dzieła inšych karystnych met—pakidać swaju mowu i pieriejmać čużuju.

Narod mużyeki, zakuty ũ kajdany pańščynny, nie majučy nijakaho palityčnaho značeńnia, słužačy tolki jak materiał dla uzbahačeńnia ślachty,—samym życiom prymušeny byŭ addzialicca ad hetaj druhoj čaści jedynaho i sucelnaho narodu; i kali pany dumali tolki ab tym, jak bolš pawialičyć swaje ślachockije swobody, «prosty» naród, idučy adno za instyktam, moh tolki apiewać swaju dołu-niadolu ũ rodnaj mowie, zachowywać daŭnyje abyčai, paminki i t. d., dy hetak baranić swaju nacionalnuju dušu ad pahibieli.

Na hetu narodnuju dušu pieršy zwiertaje uwahu Wincuk Dunin-Marcinkiewič. Sam radziłasia na Biełarusi, dziciačyje i dziaciukowyje hady pierżywaje jon u wioŭsocy. Hulaje i słuchaje taho, što dziejecca sierod biełarusóŭ, i pašla, kali nastaje čas umacawańnia jaho dumak, piše poezii pa

biełarusku, pracuje nad padniaćciem świedomaści.—Marcinkiewiç čuó nie pieršy z biełaruskich piešniaroŭ zahawaryŭ da nas rytmowanym rodnym słowam i nadrukawaŭ swaje twory. I za toje jaho nazwali biełaruskim dudarom, chacia heta i nie zusim sprawiedliwa: Marcinkiewiç nie umieŭ abniać i apiewać dumak i žadańnioŭ usiaho biełaruskaho narodu, a tolki toj jaho častki, katoraja paznała, što wialiki čas nadyžoŭ spoŭnić hramadzianskiju pawinnaść i pajści na padmohu swajmu narodu. I Marcinkiewiç nia piše s poetyckaho natchnieńnia, ale s pawinnaści. I ũsiož-taki za-sluha Marcinkiewiça wialikaja: jon jak by daŭ pačatak zwarotnaj chwali—jon byŭ nowatoram, bajcom za nowaje žyćcio Biełarusi. ũ im prabiłasia supolność z hramadzianstwam. I imia Marcinkiewiça ũ historyi biełaruskaj literatury zajmae pačasneje miejsce. Marcinkiewiç predstaŭlaje sobjoŭ typ społščenaj biełaruskaj šlachty, miž katoraj tworycca pierelom—pačynaje šwitać dumka polsko-biełaruskaho narodničestwa, i heta widać u jaho tworach.

Marcinkiewiç byŭ «pan s pana» i lubiŭ «mużyčkoŭ», bo lubiŭ spakoj.—Dla swajho spakaju *musiŭ* bałakać i dručyc z muzykami-biełarusami. Padrużyusia i palubiŭ swaich. Jon żyŭ u toj moment, kali panščyna ũžo kanała, u rozumniejšych panoŭ pačalo ũ haławie šwitać, što «wiečna panščyny nia budzie, treba wydumać nowuju formu» supolnaho žyćcia z muzykom. Druhaja časć panstwa pačala gwałtu kryčać: nie mahli ludzi sabie predstawić, jak jany wyżywuć u nowuju epochu, kali muzyk nia budzie «paddanym». Tut Marcinkiewiç stanowicca na staranie rozumniejšych panoŭ. Sam syn arendatarar, wychawany ũ zaležnaści ad pana-pamiešćyka, jon moh acenić sučasny moment. Azirnušsia ũwakruh i pabačyŭ wialikaje more «prostaho» narodu. Tady-ž prabiwalisia demokratyčnyje dumki ũ Polšcy i z zachodu išli hałasy ab «prawoch čelawieka i hramadzianina».—U našaj staroncy byŭo cicha!—Na Biełarusi ũ hety čas panstwo żyŭo jak by addzielenaje ad usiaho swietu, žyćciom patryarchalno-šlachockim. Ale Marcinkiewiç hladzieŭ šmat dalej za ramki hetaho panskaho kruha. Jon nia mieŭ ũtasnaho majontku, dyk pajšoŭ pracawać u Minsku ũ deputackim sabrańni; tut zbiraŭe hrošy i kuplaje ũ Minskim pawieci niewialiki chwolwarak—Lucynku. Tut dumki moładaści, padkreplenyje praktyčnym žyćciom, ũkładajuć jamu piero ũ ruku, i pačynaje Marcinkiewiç pisać «pa prostamu». Pryjacielam Marcinkiewiça byŭ słaŭny kompozytor Stanisłaŭ Moniuško, i jany razam pracujuć. Marcinkiewiç piše kamediju «Sielanka», Moniuško darablaje da jaje muzyku—Marcinkiewiç żyŭ sierod hramady takich ludziej, jak St. Moniuško i piesniar Syrokomla (Kondratowiç). Usich ich zlučalo žadańnie paznać dušu narodu. Ale, na naše nieščaście, nia ũsie jany byli zwiazany z našym narodom.

Hetyje ũsie warunki zkładalisia na toje, što Marcinkiewiç pawinien byŭ stać «narodnikam» u daŭniejšym značeńni hetaho słowa. Marcinkiewiç maluje žyćcio narodu, robić fotografii z natury, prawodzić u tworach swaich dumki moralizatora—(u ciapierešnych časach takuju pracu wiazdie zasłuženy pracovník na rodnaj niwie A. Jelski). Jon maje najlepšyje dumki, najlepšaje serce, pačućcie hramadzianstwa i hramadzianskaj pawinnaści; ale pryčynaj usiaho złoħa ličyc nie warunki žyćcia, a samych ludziej. Kali by

A. Jelski apiaredziŭ Fr. Bohušewiča, jon u nas zaniaŭ by toje miejsce, jakoje zajmaje Marcinkiewič,—značyć, pieršaho budziciela hramadzianskaj pawinnaści. Marcinkiewič čelawiek dobradušny, i jaho mużyčki dobradušnyje. Marcinkiewič dobry pan—dbaje ab swaich ludziej i pašla siabie pakidaje dobruju pamiać. Pracuje nad ašwietaj i daje nam pierekłady.—Takije ludzi, jak Marcinkiewič, prynosiać karyść nasampiered swajej słuźbie, susiedziam, a pašla celamu hramadzianstwu.

Twory Marcinkiewiča—biez sprečki dla nas biełarusou majúć wialikaje značeńnie: jany byli tymi «pieršymi lastoŭkami», katoryje pałażyli fundament dla dalejšaj pracy nad prabudžeńniem «wiasny» ũ našym narodzie. I ciapier—u dwadcaćciaciletniuju hadaŭščynu smierci našaho piešniara-hramadzianina Wincuka Dunin-Marcinkiewiča—my pamiaći jaho składjem naleźnuju čeść, bo bačym, što praca jaho była karysnaj i płodnaj dla prabudžeńnia biełaruskaho narodu.—Špi, naš baćko, spakojnie, a my zaŭsiady pamianiem ciabie dobrym słowam!

Bulba.

W. Marcinkiewič u praktyčnym žyćci.

Nawuka takich «wučycielou čelawiečestwa», katoryje kažuć: «ty żywi, jak ja wuču, a nie jak żywu», nia moźe być trywaŭaj i ũ žyćciowaj praktycy umacawacca nia moźe. Narodu treba praptoanych ścieżek, a nie namalewanych na papiery; taptać že ich u nas, kali nawat i joś zmoħa, časta niechwat achwoty, a jeśće čaściej—*adwahi*.

Badaj, nie chwoty, a *adwahi* nie chapilo i ũ našaho baćki biełaruskaj literaturnaj mowy—niabošcyka Dunina-Marcinkiewiča.

U 1877—8 hadoch dawiałosia mnie żyć pad strechoj našaho piešniara: dačka jaho wučyła niewialičkuju hramadku dziaciej. Učyli nas tam pa rasiejsku, pa polsku, pa francusku, wučyli roznych nawuk, ale ani historyi Biełarusi, ani nawat biełaruskaj mowy my nia čuli..

Mo hetaho našy baćki nie wymahali, mo nawat nie chacieli, ale ũsiož-tki ũ dziciačaj pamiaći (a byli pamiž nas i ładnyje padrostki), jak na miakkim wosku, piešniar biełaruski pawinien byŭ swaju piečatku wycisnuć. Marcinkiewič hetaho nie zrabiu. My nawat jaho tworou nia ũmieli. Kali-ž, bywało, pryježdźali susiedzi hości, to čuli my, jak tolki zredka pierakidywalisia jany z haspadarom, bytcam žartam, biełaruskimi sloŭcami, jak heta i ciapier wiadziecca pamiž drobnych pamiešcykoŭ (da katorych prynaležaŭ i Marcinkiewič), kali choćuć pakazać swaju družbu, swajo «zanpanbractwa».

Umieŭ niabošcyk zaachwočywać nas da nawuki, umieŭ stroić żarty, byŭ dla nas wielmi dobrym; lubili i šanawali jaho akaličnyje sielanie i susiedzi, ale s pisańniem swaim, z dumkami swaimi ad usich zapiraŭsia ũ kamorku! I choć kawaŭ jon tam biełaruskuju żywuju mowu; choć jon

pieršy pakazaŭ, što mowa heta nie ciałkaja, nie tapornaja, za jakuju jaje ŭvažali, a hladkaja, hibkaja, piawučaja, liryčnaja, bahataja u słowy i zwaroty, katorych chwataje wykazać nawat takije čaroŭnyje twory, jak Mickiewiča; choć jon pieršy siejaŭ zierniaty, uschodu katorych, badaj, ci spadaŭsia sam;—ale u štodziennym swaim žyćci nia mieŭ adwahi zajawić siabie ščyrym biełarusam, nia mieŭ adwahi biełaruskuju ideju pry pasawać da žyćcia i dzieła taho nia zmoħ paciahnuć za saboj bolšaho hurtka blizkich sabie ludziej, nia zmoħ nawat znajści naślednikoŭ swajej idei; i, choć sprawu biełaruskaho adradžeńnia začapiŭ, ale z miejsca jaje nie skranuŭ.

I woś ciapier, kali my pierėżywajem 25-uju hadaŭščynu śmierci Marcinkiewiča, najiepszym usпамinkam budzie, kali my, sabraŭšy ŭsie swaje siły, nia tolki pisańniem, ale i žyćciowaj praktykaj staniam pratapywać tuju zarosšuju ziellem ścieżku, jakuju naznačyŭ nam čas, naznačyła historyrja, katoraja wučyć, jak pawinny my bracca za hetuju pracu.

Hłańcie tolki na našych bratoŭ-čechoŭ. U XVI stalećci nacionalnaja kultura čechoŭ stajała wielmi wysoka, ale padčas trydcatiletniaj wajny, pašla bitwy pry Bielaj Hare, ŭsie českije arystokraty i burżuazija byli abo zništożeny, abo ŭciakli z rodnaħo kraju; ich miejsce zaniali niemcy. Woś s taho času nacionalnaja świedomaść čechoŭ stała hinuć i ŭ XVIII stalećci jaje ličyli saŭsim užo prapaŭšaj. Ale ŭ pačatku XIX stalećcia pryhłušenaja historyčnymi prypadkami českaja mowa pačynaje ażywać; narod—sam narod zmahajecca za jaje i nia ważycca prystać choć i da wyšejšaj, ale čužoĭ kultury; jon ščyra biarecca supolnymi, choć ješče i słabymi siłami za adradžeńnie i uzrost swajej prydušenaj kultury. Praca była nie małaja, ale za toje ciapier čechi, badaj, stali najbolš świedomym swajho nacionalnaħo pačućcia i wysokaj kultury narodaŭ u sławianskaj siamji. Nam—biełarusam warta wučycca u ich wytrwałaści i tych sposaboŭ, jakije jany ŭżywajuć i ciapier dla samaabarony ad niaprošenyħ apiekunoŭ.

Moraŭskaja supolka «Jednota» addrukawała tysiačy listkoŭ i razasłała swaim bratom-čechem, u katorych spisany woś jakije prawily:

1. Kożyn čeħ niechaj starajecca hawaryć dobra pa česku, wyście-rehajučysia sloŭ i zwarotoŭ čužoĭ mowy.

2. Českaje dzicia pawinno trymacca z dziećmi českimi i hawaryć zaŭsiody pa česku

3. Baćki, ci to staršyje ŭ chacie, pierad tym, jak addawać dzieciej u szkołku, pawinny nawučyć ich doma čytać i pisać pa česku.

4. Českaje dzicia pawinno chadzic u českuju szkołu.

5. Malicca i piejać u cerkwi čeħ pawinię pa česku.

6. Českaja chata pawinna być prybrana českimi historyčnymi malunkami i partretami.

7. Českaje dzicia pawinno wučycca českich prykazak, wieršoŭ, pieśieŭ i narodnych tanceŭ i hulni.

8. Staršyje ŭ chacie pawinny us-

paminać, šanawać i trymacca narodnych zwyčajoŭ i światkawać hadaŭščyny historyčnych wypadkaŭ u Čechii.

9. Padčas doŭhich zimowych wiečaroŭ supolna čytać českiej knihi.

10 U kožnaj českej chaci pawinna być českaja hazeta.

11. Chatnim bahaćciem pawinna być biblioteka českich knižek.

12. Cech pawinien hawaryć pa česku nia tolki u swajej chacie: chaj mowa jaho adważna źwinić na wulicy, u kramie, ŭ horadzie—ŭsiudy. Kali da kaho-kolečy zwiertaješsia z jakim pytańniem, nasampierš zwiertajšsia pa česku.

13. Siemiejstwy českiej pawinny družyc pamiž saboj.

14. Kožyn čech pawinien staracca być ci to ŭ českim teatry, ci to na narodnym świacie.

15. Čech pawinien ścierahčysia ŭsiaho taho, što može znieważyć jaho nacionalnaje pačućcio.

Jakich ješće sposaboŭ używajuć śmat miejsca i času zaniało b spisać, choć tyje spaŭniiali, jakije naša zmoha!

Na heta treba nia tolki achwoty, ale, ješće raz skažu, i hramadzińskaj adwahi, katoraj 25 let tamu nazad nie cbapilo Marcinkiewiču. Razdabycca na jaje para!

16. Čech pawinien kuplać českiej wyraby i hetak pamahać swaim remiesnikom.

17. Siemja českaja pawinna mocna trymacca swajej ziami i nie puščać jaje ŭ čużyje ruki.

18. Hrošy, ci to składać, ci pa-zyčać, tolki ŭ českich bančkach.

19. Českaja siemja pawinna sumlenna spaŭniać nacionalnyje pawinnaści.

20. Kožyn čech pawinien karystać s swajho prawa pry wybarach.

21. Padčas narodnaj pierapiski ŭsia siemja pawinna zapisywacca čechami.

22. Bačka, matka i staršyje chatnije niechaj zapisywajucca ŭ Českiej supolki.

23 Na nacionalnyje patreby kožyn čech chaj daje swaju składcynu.

24. Nieświedomych swajej nacionalnaści čechoŭ staracca piereciahnuc na karyść rodnaho kraju.

Jadwihin Š.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramienla adresu—20 k.

Redaktar-Wydawiec A. Ŭlason.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63



F7493